

w roku 1966, światowej w postaci pogłosek i spekulacji, przebijają wyraźnie żal, że zmarnowano sześć lat, tak kosztownych nie tylko dla Wietnamu, ale i dla samych Stanów Zjednoczonych.

(Interpress)

Egzotyczne ryby i 3-metrowy rekin dla Muzeum i Akwarium MIR

Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskie MIR w Gdyni, obecnie nieczynne, przygotowuje się na przyjęcie zwiedzających w tegorocznym sezonie, który zaczyna się 1 kwietnia. Ekspozycja o trzynastu nową szatę, wzbogaciła się też o liczne, ciekawe gatunki fauny morskiej.

Ostatnio r/v „Profesor Siedlecki” przekazał gdyńskiej placówce cenny „dar” przywieziony z dziewięćdziesięciu podróży na wody Oceanu Atlantyckiego i Indyjskiego. Z żywych okazów są to egzotyczne ryby zlożone w ujęciu rzeki Gambii, mały rekin, kilka miśczaków i skorupiaków oraz różnego rodzaju koralowce. O żywe prezenty dbał w czasie rejsu mgr Jerzy Porębski z oddziału MIR w Świnoujściu. Mimo że okazy wzięto w wodzie pobranej z oceanu, polowano też planktonem, aby pożywić i starano się stworzyć im warunki maksymalnie zbliżone do naturalnych, smiertelność ryb była duża. Przywieziono również kilka okazów martwych, przygotowanych do preparacji, a wśród nich 3-metrowego rekina. M.L.

125 funtów na każdy mały biust

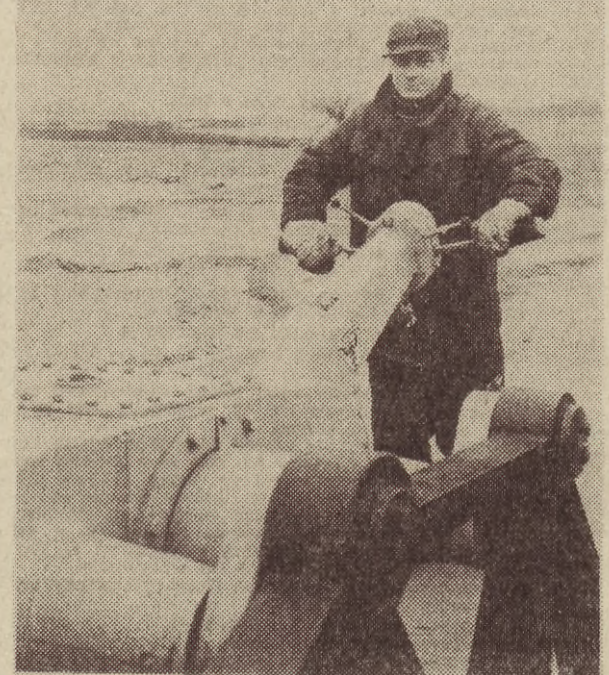
Jeden z brytyjskich chirurgów, specjalistów od operacji plastycznych oświadczył ostatnio, że wiele mieszkanki W. Brytanii jest tak psychicznie załamanych posiadaniem małego biustu, że odpowiadają im płacówki służby zdrowia powinny im udzielić bezpłatnego poparcia — moralnego i fizycznego.

Doktor Thomas Faulkner, konsultant Królewskiego go Szpitala Północnego w Londynie stwierdza, że w ostatnich latach, kiedy panuje moda na skąpe odzienie, pod kręgosłupem wszelkie urody budowy i niedostatek kształtu, mały biust wpływa na psychikę obdarzonych nim kobiet. Dlatego też chirurg postuluje, aby brytyjska służba zdrowia przydzielała 125 funtów każdej kobiecie, która chciałaby poprawić sobie samopoczucie i poddać się operacji powiększenia biustu. Zabieg taki polegałby na zastrzyknięciu substancji silikonowej i pozostałaby tylko niewielka blizna. Po 5 dniach pobytu w szpitalu pacjentka odczuwałaby równowagę i ochotę do życia. Koszt takiego leczenia byłby o wiele niższy od wieloletniej terapii psychiatrycznej.

Na budowie rafinerii

Na rozległym placu budowy gdańskiej „rafinerii” każdy dzień przynosi coś nowego. Nie zawsze było ono na pierwszy rzutek dostrzegalne, tym nie-

nicznego i magazynu. Przy budawie tysiące metrów sześciennych ziemi na 220-hektarowym placu, toteż szybko podnosi się jego poziom. Przywiezio-



Na zdjęciu: Ubiórzenie ziemi pod budowę. Sprawnie wykonuje to pracownik GPRB Zbigniew Wasilkowski przy pomocy zagęszczarki WZK-10. Fot.: Z.K.

mniej charakteryzuje postępek robot, wysiłek żądać pracujących w trudnych warunkach, jakich nie szedłby przełom zimy i wiosny.

Wydarzeniem takim było niedawne rozpoczęcie robót fundamentowych pod zbiorniki ropy naftowej i montaż pierwszych obiektów — warsztatów mecha-



Na zdjęciu: Ubiórzenie ziemi pod budowę. Sprawnie wykonuje to pracownik GPRB Zbigniew Wasilkowski przy pomocy zagęszczarki WZK-10. Fot.: Z.K.

na ziemię ubija się zagęszczarkami.

Na placu budowy ofiarne pracują teraz żalazni Gdańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Petrobudowa”, melioratorzy z Pruszcza Gd., „Elektromontaż” i kilku innych.

(em)



W krakowskim Pałacu Sztuki czynna jest wystawa prezentująca dorobek miejscowych rzeźbiarzy w 1972 roku. Na zdjęciu: prace wyróżnione I nagrodą, rzeźbiarzy: B. Gabrysia, W. Kućmy i J. Sekowskiego. CAF—Sochor

Co dalej na rynku frachtowym?

Na mołach w słocznach i portach świata

Jeszcze w połowie ubiegłego roku armatorzy — szczególnie dotychczasowi — stawiali sobie pytanie, czy w przyszłości nie będzie towarów do przewozu i ropy — nie mieli powodów do radości. Depresja na rynku frachtowym, która roz-

pozała się w jesieni 1970 roku, trwała bowiem nadal. Wskaźnik frachtowy „Westinformu”, który w okresie prosperity przekraczał 130, ustabilizował się w połowie ub. r. na poziomie 63—65 (tylko dla ładunków suchych). Równocześnie wzrastał gwałtownie tonaż statków zimowanych z eksploatacji. Tzw. tonaż uwiązany osiągnął w połowie ub. r. poziom rekordowy — 6,2 mln DWT.

Mimo to portfel zamówień na nowe statki nadal się zwiększał. Biorąc za punkt wyjścia tylko podpisane już kontrakty

można się spodziewać w najbliższych trzech latach rocznego przyrostu nowego tonażu rzędu 10—15 procent. Oznacza to, że armatorzy — przynajmniej w większości — spodziewają się rychłego zakończenia depresji na rynku frachtowym i szybkiego wzrostu przewozów. Pewną rolę we wzroście mówienia na nowe statki odegrała w ub. r. spodziewana dewaluacja dolara i — co za tym idzie — ogromny wzrost zamówień w stoczniach japońskich.

Pisaliśmy już przed tygodniem, że na ożywienie rynku frachtowego wpłynęły wielkie zakupy zboża dokonane w jesieni przez ZSRR, ChRL i Indię. Tylko zakupy radzieckie, dokonywane głównie w USA, Kanadzie i Australii, szacuje się na 35 mln ton zboża konsumpcyjnego i pastewnego. Ogólny wzrost obrotów w handlu światowym byłby elementem przewidywanym stagnacji. Ponadto, w związku z zaogazowaniem sporej ilości tonażu do przewozu zboża, nastąpiło podniesienie stawek frachtowych przy przewozach innych ładunków suchych — głównie węgla i rudy. Tak więc już w jesieni 1972 roku stawki frachtowe na głównych szlakach przewozowych ładunków suchych wzrosły o 10—30 procent.

Sytuację można więc oceniać umiarkowanie pozytywnie. Skłania do tego ogólne ożywienie w handlu światowym związane ze stabilizacją międzynarodowej sytuacji politycznej. Trzeba jednak pamiętać, że wiele krajów, w przewidywaniu takiego właśnie rozwoju tej sytuacji, już wcześniej zaczęło realizować rozbudowę programy rozwoju floty handlowych. Dotyczy to zwłaszcza krajów socjalistycznych, a także Stanów Zjednoczonych, Japonii i niektórych państw rozwijających się. Rodzi się więc obawa, czy planowany

przyrost tonażu zostanie obłożony wzrostem zamówień przewozowych.

Tu godzi się uczynić pewną uwagę dotyczącą znaczenia rynku frachtowego dla ocen ogólniejszych. Otóż aktualnie tzw. wolny rynek frachtowy reprezentuje 10—15 procent światowych obrotów morskich ładunkami suchymi, a w odniesieniu do ładunków płynnych — zaledwie 5 proc. Pozostałe transakcje przewozowe wynikają głównie z umów długofalowych i nie są poddawane do publicznej wiadomości. Znaczenie tego rynku polega jednak na tym, że umożliwia on śledzenie koniunktury na światowym rynku przewozowym i umożliwia częściowo dostosowywanie podaży nowego tonażu do popytu. Ma to duże znaczenie w polityce cenowej prowadzonej przez polskich armatorów.

Neptun



Minęło już 11 lat od śmierci Marylin Monroe, ale styl tej aktorki, która dla wielu była uosobieniem seksu, żyje do dziś, czego dowodem suknie i uczesania na paryskim pokazie mody (na zdjęciu). CAF—UPI

Świat kobiety - w liczbach i procentach

CZY Lila jest ładniejsza od Lali? Jacqueline — piękniejsza niż Germaine? Porównania między kobietami zawodową, gdy tyczą jednostek. Można jednak z powodzeniem zestawiać „zbiory statystyczne” pici pięknie. Spróbujmy zatem skonfrontować międzynarodowy świat niebieski: jak wygląda Polka na tle nie-Polek?

MĘSKIE — ŻEŃSKIE

Na stu mężczyzn przypada u nas 106 kobiet. Ale w matrymonialnie gorszej sytuacji są m. in. mieszkanki Austrii — 111, Niemiec — 111, Demokratycznej i Związku Radzieckiego — 115, siedemnastu na stu mężczyzn. W lepszej — przede wszystkim obywatelki państw Półwyspu Indyjskiego: Indii, Bangladeszu i Pakistanu, gdzie przewaga liczebna mężczyzn sięga 10 procent.

W Europie tylko Albania i Irlandia notują, zresztą niewielkie, nadwyżki pici brzydkiej, a mieszkanki Bułgarii, Holandii i Szwecji żyją w równowadze liczebnej. Obwołana rajem dla samotnych kobiet Australia ma obecnie już tylko o 1 proc. więcej mężczyzn niż niewiast.

Ale szansa matrymonialna to i jeszcze nie ślub. Marsz weselny rozbrzmiewa częściej np. w Związku Radzieckim (9,7 raza w roku na tysiąc mieszkan-

ców) niż w Polsce (8,9 raza), Albanii, Holandii itd. Przed urzędniakiem stanu cywilnego staje co piąta dziewcząta Szwedka i co ósma mieszkanka Argentyny. Natomiast przed sądem — dla uwolnienia się z więzów małżeńskich — zjawia się co pięćsetna Polka, mieszkanka Jugosławii, Niemiec, Republiki Federalnej i Wyp Brytyjskich. Wśród Europejczyków pierwsze miejsce w rozwodach dzierży obywatelka ZSRR, zaś w świecie — Amerykanka. Najbardziej czynną na naszym kontynencie (nie licząc Włoszek) Portugalci: jedna na 10 tysięcy.

...I TO TRZECIE

Porównując do mody hasło „Małżeństwo — to jeszcze nie rodzina, trzeba mieć dzieci” — nie odbiło się dotąd na wzroście odsetka urodzeń w państwach uprzemysłowionych: wszyscy pozostali przy modelu rodziny z lat sześćdziesiątych. Polki wydają rocznie na świat 17 niemowląt na tysiąc mieszkańców kraju, co równa się z Francuzkami, Greczynkami, Norweżkami i Włoszkami. Trochę więcej noworodków pojawia się w rodzinach radzieckich, kanadyjskich i jugosłowiańskich, jeszcze więcej w USA i Portugalii. Najmniej rodzą Niemki, i to po obu stronach Łaby, najwięcej — Albanki: dwa razy tyle co polskie mamy. Wskutek tego rodzi się albańska jako jedyna w Europie wyłamuje się z aktualnego modelu 1-2 dzieci. Natomiast obywatelki pozaeuropejskich krajów poznają muzułmańskie nadal wychowują 5-6-osobowe gromady potomstwa, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu światowej ludności w roku 2000.

Współczesna kobieta, nie rezygnując z dziecka, coraz więcej czasu i uwagi poświęca karierze zawodowej. Z wyjątkiem USA we wszystkich krajach — uprzemysłowionych — funkcje zawodowe dzieli dziś między sobą 60 procent mężczyzn i 40 proc. kobiet.

Liczba Polek zatrudnionych w gospodarce społecznej wzrosła dwukrotnie w ciągu minionych dwudziestu lat. Lecz i w krajach budzących się dopiero z wielowiekowego zaoferowania gospodarczego, politycznego i społecznego statystyka notuje już udział kobiet w różnych gałęziach pracy zawodowej.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

Wielką aferę przemysłową wykryli ostatnio celnicy amerykańscy na pokładzie meksykańskiego statku „Don Miguel”, który przycołował w porcie Los Angeles. Podejrzanie wzbudziły zbyt twarde paczki z kawą, 383 opakowania firmowe palarni kawy zawierającej ogółem 8 ton sprasowanej marihuany. Sprasowane zbyt starannie, jak na gust czujnego celnika.

Przemysł z rozmachem

